

Ceran, Waldemar

„Romajowie i Obcy w kronice Jana Skylitzesa. Identyfikacja etniczna Bizantyńczyków i ich stosunek do obcych w świetle kroniki Jana Skylitzesa”, Jacek Bonarek, Toruń 2003 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 94/4, 477-479

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Jeżeli spartańska *agoge* przywoływana przez pokolenia historyków i pisarzy jest mitem, to trudno nie zapytać o możliwości poznania jej rzeczywistego obrazu w epoce klasycznej. Z uwag Kuleszy wylania się w miarę spójny obraz tej instytucji organizującej również życie dorosłego spartiaty.

Podsumowaniem rozważań o ustroju Sparty jest rozdział o armii z dosyć zaskakującą dla niespecjalistów konkluzją, że nasza wiedza o strukturach wojskowych największej potęgi lądowej Grecji klasycznej jest wysoce niezadowolająca.

Część druga recenzowanej pracy ma nieco odmienny charakter niż rozdziały poświęcone ustrojowi i społeczeństwu Sparty. Znajdujemy w niej omówienie dziejów politycznych polis Lacedemończyków od wojen messenjskich i powstania *symmachii* peloponeskiej po klęskę w wojnie ze Związkiem Beockim. Książkę zamyka epilog zawierający podstawowe informacje o losach Sparty w epoce hellenistycznej i rzymskiej. Czytelnik otrzymał w ten sposób rodzaj podręcznika historii Grecji, pisanego z punktu widzenia Sparty. Podręcznikowy charakter potwierdza chociażby mniejsza liczba odwołań do literatury, w mniejszym stopniu autor wprowadza też czytelnika w zawiloci dyskusji naukowej. Biorąc pod uwagę niedostatek na polskim rynku księgarskim nowoczesnych podręczników prezentujących różne aspekty i okresy dziejów starożytnych, przygotowanie takiego zarysu historycznego jest w pełni uzasadnione i niewątpliwie poszerza krąg odbiorców książki. Być może jednak lepszym rozwiązaniem byłoby umieszczenie tej części, pomimo jej objętości, jako wprowadzenia przed rozdziałami o ustroju, które stanowią zasadniczą treść recenzowanej pracy.

Kończąc prezentację tej interesującej i godnej polecenia książki, chciałabym zwrócić uwagę na pewną kwestię natury ogólnej, dotyczącą nie tylko tej konkretnej publikacji. Jej lektura prowokuje bowiem pytanie o odbiorcę, dla którego jest przeznaczona. Mam wrażenie, że autor chciał zadowolić wszystkich, zarówno specjalistów zajmujących się dziejami Grecji klasycznej, historyków innych specjalności, oczywiście studentów i tzw. szeroką publiczność zainteresowaną historią. Takie przedsięwzięcie nie mogło zakończyć się pełnym sukcesem, rozpiętość oczekiwań poszczególnych grup czytelników jest bowiem zbyt duża. Warto pamiętać, że publikacje *stricte* naukowe z zakresu historii starożytnej mają w Polsce bardzo wąski krąg odbiorców. Zainteresowanie epoką innego czytelnika zmusza jednak do kompromisów. Rozdziały o ustroju i społeczeństwie w książce Kuleszy cechuje wysoki stopień szczegółowości wykładu. Autor prezentując stanowiska badaczy często unika podsumowywania dyskusji, co na pewno nie usatysfakcjonuje mniej zorientowanych czytelników, do których wypada zaliczyć studentów. Ukłonem w stronę popularyzacji jest niewątpliwie rezygnacja z tradycyjnych przypisów, ale rezultat budzi moje mieszane uczucia. Przypisy w tekście nie mogą być aż tak rozbudowane, jak czyni to autor w wielu przypadkach — często 1/3 strony to uwagi w nawiasach, co nie ułatwia lektury. Prościej byłoby umieścić „normalne” przypisy na końcu książki. Nie sposób w tym miejscu nie odnieść się też do zamieszczonej w pracy Kuleszy obszernej bibliografii (1410 pozycji!). Doceniając trud autora włożony w jej zestawienie, można się jednak zastanowić nad jej użytecznością. Przy tej liczbie prac konieczne byłoby wprowadzenie do wykazu jakiejś wewnętrznej systematyki ułatwiającej poszukiwania, przede wszystkim początkującemu badaczowi dziejów Sparty.

Danuta Musiał
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Instytut Historii i Archiwistyki

Jacek B o n a r e k, *Romajowie i Obcy w kronice Jana Skylitzesa. Identyfikacja etniczna Bizantyńczyków i ich stosunek do obcych w świetle kroniki Jana Skylitzesa*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 211.

Problem kształtowania się narodów od dawna przyciągał uwagę uczonych, szukających przede wszystkim tych przyczyn i uwarunkowań, które musiały wystąpić, aby jakaś społeczność doszła w swoim rozwoju do tego stanu świadomości, jaki już pozwala nazwać ją narodem. Ten bardzo szeroki problem badawczy jest od niedawna

pogłębiany przez rozważania nad relacjami między określoną grupą etniczną a ludźmi do niej nienależącymi, czyli innymi słowy — między Swoimi a Obcymi; tu na pierwszy plan wysuwa się takie kwestie, jak np. sposób, w jaki Swoi postrzegali Obcego w jego historycznym bytowaniu, jak doświadczanie Obcego rzutowało na doświadczenie samego siebie, jak Obcy oddziaływał na samouświadomienie przez Swoich ich odrębności. Te zagadnienia przyciągają uwagę filozofów, socjologów — zwłaszcza zajmujących się antropologią społeczną, etnologów i oczywiście historyków. Dzisiaj można nawet już mówić o narodzinach nowej gałęzi badań, którą niektórzy uczeni próbują nazwać allogią lub ksenologią. Wśród bizantynologów problemów tych dotyczyli tacy badacze, jak np. Hélène Ahrweiler, Petar Angelow, Gilbert Dagrón, Peter Charanis, Spiridon Vryonis, Aleksander P. Kazdan, Rustam M. Szukrow. Cieszyć się należy, że w naukowej dyskusji nad tą problematyką znalazł się głos i polskiego bizantynologa, Jacka Bonarka, którego książka jest przedmiotem niniejszej recenzji.

Po krótkim wstępie (s. 9–13), w którym zostały zasygnalizowane poglądy na temat znaczenia pojęciowego słowa „naród”, warunków, jakie muszą zostać spełnione, aby jakiś lud utworzył „grupę etniczną”, a ta z kolei mogła przekształcić się w „naród”, autor w pierwszym rozdziale (s. 15–24) dał rys życia Jana Skylitzesa, bizantyńskiego kronikarza, na którego dzieło *Synopsis historion*, czyli „Zarys historii”, obejmującym lata 812–1057, oparł głównie swoje badania. I jakkolwiek Jan Skylitzes był właściwie kompilatorem, to jednakże nie przepisywał z innych dzieł mechanicznie, ale zaczerpnięte z nich teksty poddawał zmianom, przenosił akcenty, zmieniał wymowę faktów w ten sposób, żeby dać własną ocenę dokonani i charakteru Bizantyńczyków i własną charakterystykę obcych ludów. Dlatego jego kronika jest wdzięcznym polem do badania relacji Swoi — Obcy w IX–XI w., chociaż piętrzącym przed badaczem poważne trudności. Jacek Bonarek oczywiście nie ograniczył materii źródłowej tylko do tego dzieła, albowiem wziął na warsztat badawczy także czternaście innych dzieł bizantyńskich, wykorzystanych bardzo skrupulatnie, czym zapewnił swoim rozważaniom bardzo solidną podstawę źródłową.

W rozdziale drugim (s. 25–49) Bonarek zatrzymuje się nad pytaniem, kogo w Bizancjum uważano za Romaja (*Romaioi* — dosł. „Rzymianin”), czyli jakbyśmy to dziś powiedzieli — za Bizantyńczyka. Okazuje się, że tak nazywano poddanego cesarza bizantyńskiego, wyznawcę wiary ortodoksyjnej, mówiącego po grecku, żyjącego w greckim kręgu kulturowym. Nie każdy więc, kto znalazł się na ziemi bizantyńskiej, był Romajem. Tych nie-Romajów szczególnie dużo było w europejskiej części Cesarstwa w VI–XI w., w wyniku napływu na te tereny różnych ludów, przede wszystkim zaś masowej kolonizacji słowiańskiej. Zgoła inna była sytuacja w Azji Mniejszej, będącej od VII stulecia centrum państwowości bizantyńskiej, gdzie w IX–XI w. nie było masowej kolonizacji barbarzyńskiej, a ludzie żyli w warunkach względnej stabilizacji, co sprzyjało postępującej asymilacji i hellenizacji różnych mieszkających tu ludów. Z badań Bonarka wynika jednak, że jakkolwiek ludność ta miała wspólny język — grecki, wspólną religię i obyczaje, poczucie wspólnej historii, zamieszkiwała zwarte terytorium, podlegała nieustannie władzy cesarza bizantyńskiego, to jednak tworzyła tylko to, co w nauce nazywa się „grupą etniczną”; ów etnos romajski miał — zdaniem Bonarka — szanse przekształcenia się w naród, gdyby dalszego procesu nie zakłócili, a następnie nie powstrzymali Turcy.

W rozdziale trzecim (s. 50–110) Bonarek poddał analizie 82 fragmenty z kroniki Jana Skylitzesa, w których występuje określenie *Romaioi*. Autor zawęził badany obszar do europejskich części cesarstwa, ponieważ tutaj doszło do szczególnie wyraźnego zarysowania się kontrastu między Swoimi a Obcymi z racji intensywnych przemieszceń etnicznych, a poza tym o tych terenach Skylitzes podał najwięcej informacji. Bonarek wykazał, że najczęściej, bo w 46 przypadkach, określenie *Romaioi* ma znaczenie polityczno-państwowe, czyli po prostu służy Skylitzesowi do określenia Cesarstwa Bizantyńskiego; rzadziej posługuje się nim, gdy mówi o wojsku bizantyńskim; najrzadziej zaś używa go w sensie etnicznym, tj. gdy określa tą nazwą mieszkańców Tracji, Hellady i Peloponezu, którzy nieprzerwanie znajdowali się pod władzą cesarzy bizantyńskich. Ale już mieszkańcy Dalmacji, południowej Italii i Sycylii, mimo że i oni uznawali zwierzchność cesarza bizantyńskiego, to jednak nie zasługiwali w oczach Skylitzesa na miano Romajów. Także nie każdy, kto znał język grecki, był uważany przez Skylitzesa za Romaja. Analizując wszystkie te fragmenty w ich kontekście historycznym Bonarek wydobywa z nich sposób, w jaki Bizantyńczycy widzieli siebie samych na tle przeciwników, jak wysoko oceniali swoje męstwo, dzielność swoich wodzów, wielkoduszość cesarzy, jak duma kazała im minimalizować swoje klęski i przerzucać je na karb przypadku, zbiegu okoliczności lub tak fałszować rzeczywistość, aby wypaść możliwie najkorzystniej.

W czwartym rozdziale (s. 111–171) Bonarek skoncentrował się na Obcych w kronice Jana Skylitzesa; podzielił ich na dwie zasadnicze grupy: mieszkających wewnątrz Cesarstwa Bizantyńskiego (Słowianie i Ormianie) i pozostających poza granicami Cesarstwa (Bułgarzy, Rusowie, Serbowie i Chorwaci). W odniesieniu do pierwszej grupy autor przekonująco wykazał, że obce pochodzenie etniczne nie miało wpływu na przebieg kariery

w Cesarstwie Bizantyńskim, że wielu arystokratów pochodzenia bułgarskiego i ormiańskiego szybko asymilowało się i wtapiało w społeczeństwo bizantyńskie; o co zresztą władze bizantyńskie świadomie zabiegały powierzając im wysokie stanowiska państwowe, o ile spełniali dwa zasadnicze warunki: byli lojalni wobec cesarza i prawowierni. Tak więc społeczeństwo bizantyńskie było otwarte, łatwo przyjmowało do swego łona adaptujących się Obcych. Natomiast tych z drugiej grupy Skylitzes ocenia jak najgorzej. I tak Bułgarów oskarża o nierozwagę, małosłowność, butę, barbarzyństwo, okrucieństwo, żądzę bogactw, nieprzestrzeganie praw wojennych, tchórzostwo, pomniejsza ich zwycięstwa, wypukła klęska zadane im przez wojska cesarskie; byli co prawda chrześcijanami, ale jakże często — w jego przekonaniu — fałszywymi! W Rusach Skylitzes widział dziki lud scytyjski, nieokrzesany, okrutny, niebezpieczny nawet wtedy, gdy występował jako sojusznik; i tego obrazu nie zmieniło przyjęcie chrztu przez Rusi. A co znamienne — o tym, że książę Włodzimierz przyjął chrzest, Skylitzes nawet nie wspomina. Plemiona serbskie i chorwackie mało interesowały Skylitzesa i jawią się w jego kronice jako barbarzyńcy, którzy co prawda uznają zwierzchność cesarza bizantyńskiego, ale pod przymusem. Tak więc ksenofobia przewija się czerwoną nicią poprzez kronikę Skylitzesa.

Tak najogólniej można by ująć podstawowe konkluzje autora, zawarte w jego rozprawie. I aby do nich dojść, mógł on pogrupować materiał źródłowy według poszczególnych punktów i podpunktów i dać pracę tematycznie zwartą i stosunkowo krótką; miałaby ona niewątpliwie swoją wartość, ale i mankamenty, albowiem mogłaby grzeszyć wyrwaniem informacji z ich szerszego kontekstu historycznego. Żeby tego właśnie uniknąć Bonarek oczywiście porządkuje materiał, ale nie grupuje np. oddzielnie informacji o poszczególnych znaczeniach nazwy „Romajowie”, lecz mówi o nich w takim porządku, w jakim występują w dziele Skylitzesa, czyli z konieczności przeplatają się one ze sobą. Mankamentem takiego ujęcia są nieuniknione powtórzenia. Autor chciał jednak dać coś więcej niż schematyczne czy statystyczne zestawienie informacji, z których analizy można by wydobyć odpowiednie wnioski na temat Romajów i Obcych. Dał nam bowiem także komentarz do kolejno występujących po sobie wydarzeń politycznych w kronice Jana Skylitzesa i osadził swoje badania na bardzo szerokim tle stosunków Bizancjum z Bułgarią, Rusią, Serbią i Chorwacją w IX–XI w., uwzględniającym także rolę, jaką w owym czasie odgrywali wewnątrz cesarstwa Słowianie, Ormianie, miasta dalmatyńskie, Sycylia i południowa Italia. I jest to komentarz obszerny, wyczerpujący, bardzo solidnie oparty na źródłach, analizowanych zgodnie z wymogami naukowego warsztatu historyka, uwzględniający ogromną, różnorodną literaturę przedmiotu, liczącą prawie pięćset publikacji.

W sumie otrzymaliśmy poważne dzieło naukowe, rzucające duży snop światła na stosunek Bizantyńczyków do obcych ludów, które znalazły się na bizantyńskiej ziemi i do obcych, którzy wstąpili na bizantyńską służbę, oraz do ludów ościennych, zazwyczaj stanowiących zagrożenie dla Cesarstwa. Badania te pozwalają także wniknąć w mentalność Bizantyńczyków i ich samoocenę.

*Waldemar Ceran
Uniwersytet Łódzki
Instytut Historii*

Historia Polski w liczbach t. I: Państwo, Społeczeństwo, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2003, s. 576.

Główny Urząd Statystyczny wydał w latach 1990–1999 dziewięć zeszytów tematycznych prezentujących historię Polski w liczbach: „Ludność, Terytorium”, „Rolnictwo, Leśnictwo”, „Górnictwo i Przemysł, Budownictwo, Dochód Narodowy”, „Oświata, Nauka, Kultura”, „Transport, Łączność”, „Handel”, „Finanse”, „Materiałne warunki życia ludności”, „Państwo, Wojsko”. Obecnie wydany tom I „Historii Polski w liczbach”, poświęcony państwu i społeczeństwu (przygotowywany tom II ma dotyczyć gospodarki) jest zbiorowym opracowaniem wykorzystującym materiały z wcześniej wydanych zeszytów, uzupełnione nowymi, uprzednio nieuwzględnionymi